

Lamentacje

Rozdział 3

Nadzieja ratunku w Bożej łasce

1. Ja jestem tym mężem, który zaznał niedoli od różgi jego gniewu. 2. Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, gdzie nie ma światła. 3. Tylko przeciwko mnie zwraca dzień po dniu swoją rękę. 4. Zniszczył moje ciało i skórę, połamał moje kości. 5. Spiętrzył wokół mnie wysoko gorycz i mozół. 6. Kazał mi mieszkać w ciemnościach jak dawno zmarłym. 7. Zagroził mi wyjście, zakuł w ciężkie kajdany. 8. A choć krzyczę i błagam, nieczuły jest na moją modlitwę. 9. Moje drogi zagroził kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki. 10. Czyha na mnie jak niedźwiedź, jak lew w ukryciu. 11. Moje drogi zrobił krętymi, mnie zaś nieużytkiem, doprowadził mnie do obłędu. 12. Naciągnął swój łuk i wziął mnie za cel swoich strzał. 13. Przebił moje nerki strzałą ze swojego kołczana. 14. Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, ich pieśnią szyderczą na co dzień. 15. Nasycił mnie goryczą, napoił piołunem. 16. Starł na krzemieniu moje zęby, wdeptał mnie w popiół. 17. Mojej duszy odebrał spokój, tak że zapomniałem, co to jest szczęście. 18. I myślałem: Przepadła moja siła żywotna i moja nadzieja w Panu. 19. Wspominanie własnej niedoli i udręki to piołun i trucizna. 20. Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie. 21. To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja, 22. Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje. 23. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja. 24. Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję. 25. Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka. 26. Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana. 27. Dobrze jest, gdy mąż nosi jarzmo w młodości. 28. Niech siedzi w samotności i milczy, gdy Pan je nań wkłada. 29. Niech przytyka swoje usta do prochu, może jest jeszcze nadzieja. 30. Niech nadstawia policzek temu, kto go bije, niech się nasycy zniewagą! 31. Albowiem Pan nie odrzuca na wieki: 32. Gdy zasmuca, znowu się lituje według obfitości swojej łaski. 33. Zaiste, nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich. 34. Gdy się depcze nogami wszystkich więźniów ziemi, 35. Gdy się łamie prawo człowieka przed obliczem Najwyższego, 36. Gdy się krzywdzi człowieka w spornej sprawie, czy Pan tego nie widzi? 37. Któż może powiedzieć, że staje się coś, czego Pan nie nakazał? 38. Czy z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno złe, jak i dobre? 39. Na co może uskarżać się człowiek, póki żyje? Niech się uskarża na swoje grzechy! 40. Doświadczajmy i badajmy nasze drogi i nawróćmy się do Pana! 41. Wzniesmy nasze serca i nasze dłonie do Boga w niebiesiech! 42. Myśmy odpadli i zbuntowali się, dlatego Ty nie przebaczyłeś. 43. Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, bezlitośnie zabijałeś. 44. Okryłeś się obłokiem, tak że modlitwa do ciebie nie dochodzi. 45. Uczyniłeś nas śmieciami i pomiotłem pośrodku ludów. 46. Rozdziawiają przeciwko nam swoje usta wszyscy nasi nieprzyjaciele. 47. Naszym udziałem stały się strach i grób, spustoszenie i zagłada. 48. Strumieniami wód zalewają się moje oczy nad zagładą córki

mojego ludu. **49.** Moje oko bez przerwy zalewa się łzami, nie ma ulgi, **50.** Aż Pan z niebios spojrzy i popatrzy. **51.** To, co widzę, sprawia ból mojej duszy z powodu wszystkich córek mojego miasta. **52.** Polowali na mnie ustawicznie jak na ptaka ci, którzy bez powodu są moimi nieprzyjaciółmi. **53.** Do milczenia chcieli mnie przywieść na żywo w dole i zarzucali mnie kamieniami. **54.** Woda dosięgała mojej głowy, pomyślałem: Zginąłem. **55.** Wzywałem twojego imienia, Panie, z głębokiego dołu. **56.** Wysłuchałeś mojego głosu: Nie zamykaj swojego ucha na wołanie i błaganie moje! **57.** Zbliżyłeś się do mnie, gdy cię wzywałem. Mówiłeś: Nie bój się! **58.** Ty, Panie, prowadziłeś moją sprawę, wybawiłeś moje życie. **59.** Ty, Panie, widziałeś moją krzywdę, wymierz mi sprawiedliwość! **60.** Widziałeś całą ich zemstę, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. **61.** Słyszałeś, Panie, ich obelżywe słowa, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. **62.** Mowy i myśli moich przeciwników dzień po dniu godzą we mnie. **63.** Patrz, gdy siadają i powstają, o mnie mówi ich pieśń szydercza! **64.** Oddasz im Panie, na co zasługują, według dzieła ich rąk. **65.** Zaślepisz ich serce; niech twoja klątwa spadnie na nich! **66.** Ścigać ich będziesz w gniewie i wygubisz ich spod twojego nieba, Panie!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01